Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Wtorek 16 Grudnia 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 290 (1932)

Po latach pięciuset.

Na sobotniej akademji ku czci W. Ks. Witolda wygłosił *dr. Stan. Świaniewicz* w imieniu klubu Senjorów Włóczęgów następujące przemówienie:

Klub nasz, organizując dzisiejszy obchód, miał przedewszystkiem ten wzgląd na myśli, aby jeszcze w tym, tysiąc dziewięćset trzydziestym roku Witoldowym, uczcić pamięć największego wodza w przeszłości naszego kraju. Obchód wielkiej rocznicy historycznej — to sięgnięcie w przeszłość. Ale mieliśmy wzgląd jeszcze inny, bardziej aktualny. Chcielibyśmy bowiem, aby obchód ten nabrał charakteru nietylko sięgnięcia w przeszłość, ale także i w przyszłość.

Okres Wielkiego Księcia Witolda: wiek XIV, wiek XV — to największe czasy w przeszłości ziem naszych. Jakieś potężne siły motoryczne, wola do ekspansji, potężna wola do wywoływania jak największych efektów swojej działalności życiowej, swojej twórczej pracy, oraz swoich wysiłków sprawiły, że mały szczep litewski, wśród puszcz nadbałtyckich rzucony, potrafił dzięki odwadze i energji własnych synów, dzięki talentom wodzów oraz genjalnej myśli współdziałania z Polską, stworzyć i utrzymać potężne państwo, którego granice opierały się aż o brzegi morza Czarnego, którego wpływy sięgały daleko na Wschód. Czasy Witoldowe w przeszłości Litwy Historycznej — to czasy szalonej, nieokiełzanej, twórczej energji. Postać Witolda jest symbolem, jest najczystszym wyrazem tej energji, która ożywiała ówczesne społeczeństwo litewskie.

Jeżeli teraz od owych czasów odległych, od tego, jak przyzwyczailiśmy się te czasy sobie wyobrażać, przejdziemy do dnia dzisiejszego — to uderzy nas przedewszystkiem jeden fakt. Współczesne społeczeństwo wileńskie oraz społeczeństwo znacznej części naszego kraju jest pod względem swojej psychologji jaskrawą antytezą tego, co przyzwyczailiśmy się myśleć o społeczeństwie owych czasów. Wilno śni sny o minionej świetności, Wilno ma wielkie ambicje. Ale społeczeństwo wileńskie nie ma w sobie woli, nie ma niezbędnej energji, aby zorganizować akcję, którąby owe sny przetworzyła w nową rzeczywistość, którąby szła w kierunku ziszczenia owych wielkich ambicyj. Społeczeństwo wileńskie nie ma wiary we własne siły, nie ma woli do wpływania na bieg wypadków. Wilno oczekuje, że jego lepsza dola będzie mu zgotowana bez jego udziału. Wilno, które było niegdyś stolicą ogromnego państwa, Wilno, skąd rozchodziły się na dalekie rubieże rozkazy naszych Wielkich Książąt, to Wilno, w którem, jak w soczewce, skupiały się wszystkie odblaski potęgi, wielkości i chwały Witoldowego państwa — to Wilno dziś nie ma wiary we własne siły.,.

Otóż jednem z zadań naszego klubu, które swój wyraz znalazło w naszej deklaracji ideowej, jest budzenie Wilna. To też, urządzając dzisiejsy obchód chcielibyśmy, aby wspomnienie o potężnej postaci Witolda tchnęło w dusze wilnian wiarę we własne siły, aby napełniło nas przeświadczeniem, że jedynie tylko własna uparta i energiczna akcja mieszkańców naszego kraju może spowodować, że w nowych warunkach i nowej formie przyjdą znowu dni świetności, że Wilno znowu stanie się ośrodkiem wielkiej dziejowej twórczości oraz wielkiej pracy cywilizacyjnej

Na tem właśnie polega znacznie tego sięgnięcia w przyszłość, które chcielibyśmy nadać dzisiejszemu obchodowi. To jest właśnie ta druga myśl, która przyświecała naszemu klubowi, gdy organizował dzisiejszy obchód.

Odjazd Marszałka Piłsudskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj o godz. 7 m. 35 wyjechał z Warszawy zagranicę na dłuższy wypoczynek na Maderę Marszałek Józef Piłsudski. Na pół godziny przed odejściem pociągu w salonach recepcyjnych dworca głównego zgromadzili się członkowie Gabinetu Ministrów z p premjerem Sławkiem, członkowie ciał ustawdawczych z marszałkiem Sejmu Świtalskim i Senatu Raczkiewiczem, korpus dyplomatyczny, oraz szereg wyższych wojskowych z generałami Sosnkowskim i Fabrycym na czele.

Na kilka min. przed odejściem pociągu w zamkniętym samochodzie przyjechał na dworzec Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie małżonki i obydwu córeczek. Marszałka ubranego w mundur wojskowy powitał u wejścia p. premjer Sławek. Następnie przez dłuższą chwilę żegnał się p. Marszałek z ambasadorem Francji La Rochem. Po przywitaniu się przez zasalutowanie ze wszystkimi obecnymi w sali recepcyjnej Marsz. przeszedł peron i wszedł do wagonu salonowego, doczepionego do pociągu pośpiesznego odchodzącego do Wiednia. Przed odejściem pociągu Marszałek rozmawiał jeszcze z paroma osobami z pośród żegnających go, m. in.na zapytanie p. marsz. Świtalskiego, jak się dziś Marszałek czuje, odpowiedział że wskutek dzisiejszej złej pogody cały dzień kaszle, ale w Tyrolu chyba to mu już przejdzie.

Już przed samym odjazdem żegnając się z córeczkami Marszałek do jednej z nich powiedział: „Jaga, Jaga, ty pisz do mnie nie na Berdyczów a na Maderę". Gdy odjeżdżał pociąg i wszyscy obecni żegnając Marszałka zdjęli kapelusze, Marszałek stojąc w w otwartym oknie wagonu pożegnał wszystkich słowami: „dziękuję panam, do widzenia". P. Maszałkowi Piłsudskiemu towarzyszy płk. Woyczyński.

* * *

Wyspa portugalska **Madera** leży na oceanie Atlantyckim na 33° szerokości geograficznej i 17° długości geogr., w odległości mniej więcej 430 klm. od marokańskiego brzegu Afryki i 650 klm. od południwego cypla półwyspu iberyjskiego, słynie z nadzwyczaj ciepłego i łagodnego klimatu.

Na Maderze i na sąsiednich (około 300 klm.) wyspach Kanaryjskich wyrabia się słynne na całym świecie wino „Madera" (u nas znane wyłącznie prawie w postaci falsyfikatów).

Wyspa Madera ma tylko 815 klm^2 przestrzeni na których zamieszkuje około 180.000 ludności (około 220 na klm^2). Mieszkańcy trudnią się hodowlą winogron, oliwek i in. południowych owoców, produkcją wina, cukru i ryżu. Głównem miastem wyspy jest Funchal, liczące 25 tys. mieszkańców i słynące jako znakomita stacja klimatyczna. W r. 1921. po nieudanej próbie powrotu na tron węgierski, mieszkał tam z rodziną przez jakiś czas b. ostatni cesarz Austrji i król Węgier Karol I, którego syn Otton w roku bież. stał się pełnoletnim i jest pretendentem do tronu węgierskiego.

Rozpoczęcie pertraktacyj polsko-litewskich.

BERLIN, 15.XII. (Pat). W niedzielę dnia 14 b. m. przybyli tu czterej polscy delegaci do rokowań z Litwą w sprawie uregulowania zajść granicznych polsko-litewskich oraz w sprawie uregulowania komunikacji na odcinkach granicznych po obu stronach granicy polsko-litewskiej: przewodniczący delegacji p. Szumlakowski, dyrektor departamentu Min. Spraw Zagranicznych i członkowie dyrektor dróg wodnych Dyrekcji Wileńskiej p. Bosiacki, z ramienia M-stwa Spraw Wewnętrznych p. Piotrowski, radca Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz sekretarz delegacji p. Marchwiński z referatu tranzytowego. Min. Spr. Wewn.

W poniedziałek dnia 15 b. m. w południe p. prezes Szumlakowski złożył wizytę przewodniczącemu delegacji litewskiej posłowi litewskiemu w Berlinie Sidzikauskasowi, który wkrótce potem rewizytował p. prezesa Szumlakowskiego w gmachu poselstwa polskiego w Berlinie. Pierwsze plenarne posiedzenie obu delegacyj odbyło się w dniu 15 b. m. w godzinach popołudniowych w gmachu poselstwa litewskiego.

Pierwsze posiedzenie.

BERLIN, 15.XII. (Pat). W dniu 15 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla rokowań polsko-litewskich, w myśl decyzji Rady Ligi Narodów z dn. 18 września 1930 r. Posiedzenie odbyło się w gmachu poselstwa litewskiego. Przewodniczył pos. Sidzikauskas.

Na posiedzeniu delegat polski dyr. Szumlakowski przedstawił dwa projekty umów: jednej uzupełniającej obecną umowę polsko-litewską o ruchu granicznym, a mającej na celu zapobieżenie incydentom i drugiej, dotyczącej granicznej żeglugi rzecznej.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę 17 b. m. w gmachu poselstwa polskiego.

Władysław Dziadosz,



nowomianowany dyrektor biura sejmowego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś o godz. 11 przed połud. odbędzie się trzecie posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się cztery sprawy: sprawozdanie Komisji Regulaminowej w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu; pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok przyszły, przy którem p. min. Matuszewski wygłosi exposé o sytuacji finansowej państwa; nagłość wniosku Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowanie wobec nich w twierdzy Brześciu, oraz nagłość wniosku klubu Centrolewu o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienia z więzienia tych posłów, którzy jeszcze w więzieniach przebywają.

Te dwa ostatnie punkty porządku dziennego budzą wielkie zainteresowanie i zaciekawienie w kuluarach sejmowych. Dowiadujemy się, że nagłość wniosku Klubu Narodowego uzasadniać będzie poseł Jan Nowodworski.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Metropolita Germanos



delegat Patrjarchy konstantynopolitańskiego, który w dniu 14 b. m. przybył do Warszawy w sprawach Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Gen. Konarzewski obejmuje kierownictwo Min. Spraw Wojskowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mocą którego poruczył gen. Danielowi Konarzewskiemu, pierwszemu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Wojskowych, kierownictwo tego Ministerstwa od dnia 16 b. m., na czas nieobecności Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Poseł Koc będzie przemawiał podczas dyskusji nad wnioskiem nagłym Centrolewu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dyskusji nad wnioskiem nagłym Centrolewu, który będzie uzasadniał poseł Niedziałkowski, weźmie udział Blok Bezpartyjny, przez wydelegowanie na trybunę sejmową jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli. Będzie nim poseł Koc.

Dalsza likwidacja republik związkowych i autonomicznych w ZSSR.

MOSKWA, 15.XII (Pat). Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSSR. postanowiły znieść komisarjaty spraw wewnętrznych w republikach związkowych i autonomicznych.

Przy radach komisarzy ludowych tych republik stworzone zostaną centralne biura administracyjne gospodarki miejskiej oraz administracji milicji i bezpieczeństwa publicznego.

Więzienia i domy poprawcze oddane będą pod kontrolę komisarjatów sprawiedliwości wspomnianych republik.

Prezydja centralnych komitetów wykonawczych republik związkowych i autonomicznych obejmą ogólne kierownictwo nad rejestracją aktów stanu cywilnego, naturalizacją, wydawaniem paszportów zagranicznych i ustalaniem praw obywatelskich cudzoziemców, przebywających na terenie ZSSR.

Aresztowanie szpiegów-terrorystów w Gałaczu

BUKARESZT, 15.XII. (CEPS). W tych dn. dokonano w Gałaczu szeregu aresztowań w organizacji szpiegów-terrorystów, będącej w kontakcie z Kijowem. W toku śledztwa obwinieni przyznali, że organizacja ich jest członkiem centralnej organizacji terrorystów w Kijowie, która posiada nawet specjalne szkoły, kształcące słuchaczy na szpiegów i zamachowców.

Aresztowani działali na terenie Rumunji pod fałszywemi nazwiskami: Mikołaja Maszewskiego, M. Sniegowa, R. Kozaczenko. Poza tem wyszło najaw, że wymieni współdziałali z oddziałem terrorystów terespolskich członków G. P. U. Przy rewizji u Maszewskiego znaleziono ekrazyt i inny materjał wybuchowy. Terroryści umieszczali ekrazyt w zbiornikach węglowych, przy parowozach w tym celu, aby spowodować wybuch pociągu.

Władzom rumuńskim udało się po licznych trudnościach wyświetlić ich działalność w Rumunji. Okazało się, że otrzymywali pieniądze i broń od odeskiej organizacji terrorystycznej. Oskarżeni występowali w charakterze szpiegów, zbierając materjał dla ZSSR, dotyczący położenia oddziałów wojskowych, składów broni i amunicji w rumuńskich okręgach pogranicznych.

Śledztwo w sprawie aresztowanych trwa w dalszym ciągu

Aresztowanie komunistów w Dyneburgu.

RYGA, 15.XII. (Pat). W Dyneburgu agenci policji politycznej, obserwujący pewnego osobnika, podejrzanego o działalność komunistyczną, wczoraj wieczorem okrążyli dom, do którego wszedł ów osobnik i zastali tam 7 osób, które aresztowali.

Jak się okazało, 5-ciu z nich było członkami komitetu partji komunistycznej w Legalji. Jeden był właścicielem konspiracyjnego mieszkania, drugi zaś wysłannikiem moskiewskim, który przed kilku miesiącami przybył do Rygi, a stamtąd został wysłany do Dyneburga w charakterze naczelnego instruktora organizacyjnego.

Z Indyj.



Podczas gdy w Londynie obradowała Konferencja Okrągłego Stołu, życie w Indjach toczyło się trybem normalnym. Obrazek nasz przedstawia jedną z procesyj. Wierni kornie padają na twarz przed świętą białą krową.

WIADOMOŚCI z KOWNA

EGZOTYCZNE TRAKTATY.

Dnia 9 grudnia w gmachu Gabinetu Ministrów w Kownie litewski minister Spraw Zagranicznych dr. Zaunius podpisał traktat przyjaźni z Afganistanem. W imieniu królewskiego rządu Afganistanu układ podpisał nadzwyczajny pełnomocny ambasador afganistański w Moskwie Sirdar Mehammed Aziz Khan, który w tym celu przybył do Kowna.

Rząd litewski czyni również przygotowania do podpisania układu handlowego z Persją. Pozatem Gabinet Ministrów wkrótce ratyfikuje układy arbitrażowe z Japonją, Persją i Turcją.

ROKOWANIA Z PORTUGALJĄ O UKŁAD HANDLOWY.

Do Kowna przybył pełnomocny minister Portugalji Jozge Santos w towarzystwie generalnego konsula purtugalskiego Brakmana Celem przybycia ministra do Kowna jest rozpoczęcie rokowań w sprawie portugalsko-litewskiego układu handlowego Litwa spodziewa się eksportować do Portugalji cebulę, drzewo dębowe i inny materjał leśny. Narazie obie strony z powodu braku układu stosują do siebie maksymalne taryfy.

KS. BISKUP BUCZYS O KATOLICYŻMIE W LITWIE.

Rytas 10.XII, zamieszcza wywiad udzielony przez przebywającego w Rzymie biskupa Buczysa, generała o. o. Marjanów, wyświeconego ostatnio na biskupa obrządku wschodniego. Buczys wskazał na konieczność nawrócenia na Litwie 56.000 prawosławnych na wiarę katolicką, przyczem podkreślił, że — jego zdaniem — akcja ta ma na Litwie podatny grunt. Co się tyczy akcji biskupów na Litwie, a mianowicie, co do wydanej ostatnio odezwy biskupów litewskich, nawołującej wiernych do opanowania życia politycznego i ekonomicznego w kraju, to — wg. bisk. Buczysa — Stolica Apostolska jest z tego posunięcia biskupów litewskich bardzo zadowolona.

SPRAWA PROF. WOLDEMARASA W PŁUNGIANACH.

12 b. m. w Płungianach sędzia pokoju rozpatrywał sprawę Woldemarasa, oskarżonego, jak wiadomo, o obrazę generalnego sekretarza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pułk Sztencelisa

Woldemaras w towarzystwie dwóch urzędników policji przybył z Płotel do Płungian autobusem Wygląd Woldemarasa zdradzał wielkie zaniedbanie. Z powodu braku fryzjera w Płotelach oskarżony zjawił się na salę nieogolony, z długiemi włosami na głowie.

Zaraz po przyjeździe prof. Woldemaras w gabinecie sędziego zapoznał się z materjałami do swej sprawy. Jednocześnie rozpatrzył sprawę i juryskonsult Ministerstwa Spraw Wewnętrznych adwokat przysięgły p. Jakobas.

Sędzia pokoju z wnioskami oskarżonego profesora się zgodził, postanawiając odłożyć całą sprawę aż do wyjaśnień okoliczności formalnych.

Następnie prof. Woldemaras udzielił obecnym dziennikarzom wywiadu, w którym poruszył różne aktualne zagadnienia. Korzystając ze swego pobytu w Płungianach, profesor odwiedził miejscowy zakład fryzjerski, poczem powrócił do Płotel.

Giełda warszawska z dn. 15.XII b. r

WALUTY I DEWIZY:

Nowy York kabel	8,924—8,941—8,904
Nowy York	8,915—8,935—8,895
Holandja	359,42—3[illegible]0,23—358,43
Londyn	4[illegible],33—43,45—43,24
Włochy	46,73—4[illegible],85—46,61
Paryż	35,07—35,16—3[illegible],98
Praga	26,46½—26,53—2[illegible],40
Szwajcarja	173,20—173,63—172,77
Stokholm	239,50—240,10—238,90
Wiedeń	125,57—1[illegible]5,58—12[illegible],[illegible]6
Berlin w obr. pryw.	212,84

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	99,60
5% Premjowa dolarowa	55,00
5% Konwersyjna	50,25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
Te same 7%	85,25
7% listy zast. dol. T. K. Ziem	76,50
4½% ziemskie	53,00—[illegible]2,50
4½% warszawskie	55,00
8% warszawskie	72,00—71,75
3% premjowa pożyczka budowlana	50,00

AKCJE:

Bank Handlowy	108,00
Bank Polski	154,50—154,75
Bank Zachodni	70,00
Elektrownia w Dąbrowie	42,50
Częstocice	37,00
Cukier	33,50
Węgiel	36,50
Modrzejów	9,[illegible]0
Norblin	32,00
Parowozy I i II em.	18,50
Starachowice	13,[illegible]0
Borkowski	3,75

Symptomatyczne procesy.

Najnowszą aktualną sensacją niemiecką są dwa procesy karne: Frenzla i Groscha.

Dla przeciętnego czytelnika polskiego oba te nazwiska niewiele mówią, zwłaszcza, że prasa polska pominęła procesy milczeniem. Poświęcimy więc parę słów osobom obu oskarżonych, dla tem lepszego zorjentowania się w sednie sprawy.

Frenzel — stały mieszkaniec Poczdamu, znany i poważany obywatel, piastujący poważne stanowisko, b. naczelnik miejscowej straży ogniowej, niejednokrotny delegat na zjazdach reprezentacyjnych okręgu poczdamskiego, mąż zaufania pewnych sfer politycznych, a przytem ojciec rodziny. Oskarżono go ni mniej ni więcej jak o... kazirodztwo.

Jerzy Grosch — rysownik i malarz o wybitnym talencie, człowiek, który stworzył własny styl i którego dzieła są ozdobą muzeów, pinakotek, gabinetów sztuki oraz instytutów graficznych całego świata. Znakomity karykaturzysta. Oskarżony o... bluźnierstwo.

A teraz szczegóły. Akt oskarżenia zarzuca Frenzowi, że dopuszczał się wielokrotnie obcowania płciowego z własną nieletnią córką Gertrudą. Na zeznaniach poszkodowanej całe oskarżenie głównie się też opiera.

Przewód sądowy odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Nawet przedstawiciele prasy byli w pewnych chwilach wykluczani. Tem niemniej te fragmenty procesu, które się do wiadomości publicznej przedostały, obfitują w momenty aż nazbyt drastyczne. Rzecz prosta, zainteresowanie publiczności było olbrzymie. Tłum osób, głównie ze sfer inteligentnych formalnie oblegał salę posiedzeń sądu, tłocząc się w korytarzach i na ulicy. Co dziwniejsza, osoba oskarżonego budziła raczej sympatje, aniżeli antypatje publiczności. Pewna wytworna dama chciała np. koniecznie posłać do sali rozpraw pudło czekoladek dla oskarżonego, którego notabene — jak sama rzekła—wcale osobiście nie znała. Czyżby kazirodczy proceder Frenzla tak jej zaimponował? Nasuwają się w tem miejscu pewne analogje z procesem słynnego paryskiego mordercy kobiet Landru, który w więzieniu był zasypywany wprost listami, kwiatami i cukierkami, a gdy skazano go na gilotynę, publiczność, złożona głównie z kobiet, wołała o łaskę.

Sam Frenzel robił wrażenie człowieka złamanego. Do winy się nie przyznawał, głośno zarzucając sądowi obłudę. Córkę oskarżonego badali w ciągu kilku tygidni najwybitniejsi psychjatrzy i ginekolodzy, jak prof. Kramer, prof. Liepmann, dr. Marcuse i in. Chodziło o stwierdzenie wiarogodności zeznań ofiary zezwierzęconych chuci własnego ojca. Stwierdzono wprawdzie, że Gertruda Frenzel, jest dziewczęciem nader wrażliwem, o nadmiernej pobudliwości płciowej, co — według opinji rzeczoznawców — nie wyklucza możliwości kłamstwa, celem upozorowania samogwałtu. Stwierdził też jeden z ekspertów (radca med. Leppmann), że właściwe, zupełne obcowanie płciowe niemal z całą pewnością miejsca nie miało. Tem niemniej sąd opierając się na zeznaniach zdeflorowanej dziewczyny, uznał winę Frenzla za niezbitą i skazał go na 14 miesięcy więzienia.

Co się tyczy karykaturzysty Groscha, akt oskarżenia zarzuca mu, że wydał album rysunków, obrażających chrześcijańskie uczucia religijne. Zwłaszcza dopatrzono się bluźnierstwa w dwóch rysunkach: jeden z nich przedstawia sędziego z biczem paragrafów w ręku oraz kapłana, żonglującego na własnym nosie krzyżem. Pod rysunkiem napis: „Bądźcie posłuszni swej zwierzchności". Drugi rysunek przedstawia Chrystusa w masce przeciwgazowej.

Powołani przez sąd rzeczoznawcy, głównie teologowie protestanccy i katolicy podzielili się w swych opinjach na dwa obozy. Jedni, jak prof. Kahl. dr. Schreiner, prof. Wagner i t. d. dopatrywali się w obu rysunkach bluźnierstwa, inni zaś, jak dr. Redslob, dr. Albrecht, ks. Bleuer twierdzili, że chodzi tu tylko o przejaw artystycznej tendencji, bez żadnej ujmy dla religji.

Sam oskarżony dowodził, że jest w gruncie rzeczy człowiekiem religijnym, lecz że należy do partji komunistycznej (jak to pogodzić? — przyp. aut.) i w swych rysunkach chciał napiętnować tych duchownych i świętoszków, którzy pchają ludzkość do wojny, wyzyskując i naginając do swych niecnych celów nawet naukę Chrystusa.

Sąd przychylił się do pacyfistycznych wywodów oskarżonego i jego obrońców. Po krótkiej naradzie sędziów zapadł wyrok uniewinniający. Zaznaczyć należy, iż sąd I instancji skazał Groscha na 6 miesięcy więzienia.

Procesy Frenzla i Groscha są smutnym przyczynkiem do obyczajowości powojennych Niemiec. Nie zapominajmy, że wkrótce się rozpocznie proces „upiora z Düsseldorfu" — Piotra Kürtena. Oczywiście trudno przeprowadzać analogję między artystą Groschem a düsseldorfskim mordercą. Tem niemniej takie trzy „kwiatki" jak: kazirodztwo, bluźnierstwo i sadystyczna „mordluste" wyrosnąć mogły tylko na specyficznej glebie powszechnego rozluźnienia obyczajów i niepokojącego upadku moralności w niemieckiem „państwie bojaźni Bożej".

J.

10-lecie sejmiku wileńsko-trockiego.

W wielkiej sali Klubu Handlowo-Przemysłowego, przy ul. Mickiewicza odbył się wczoraj uroczysty obchód 10-lecia istnienia samorządu pow. wileńsko-trockiego. Obchód poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Jakóba. W uroczystem posiedzeniu Sejmiku Wileńsko-Trockiego wzięli udział gen. Lucjan Żeligowski, senator Witold Abramowicz, przedstawiciel wojewody wileńskiego naczelnik wydziału Wiśniewski, prezydent miasta Folejewski, starosta grodzki Iszora, dyrektor robót publicznych Siła-Nowicki, naczelnicy wydziałów Jocz, Rudziński, p. Zygmunt Ruszczyc, członkowie i pracownicy wydziału powiatowego i in. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca: przewodniczący posiedzenia starosta Radwański, p. Falewicz z Balinpolu, który marszałkował pierwszemu wydziałowi powiatowemu, p. Houwalt z Mejszagoły i in.

Posiedzenie zagaił starosta Radwański, witając przybyłych gości, przypominając momenty towarzyszące powstaniu samorządu wil.-trockiego i wzywając do złożenia hołdu Głowie Państwa, Marszałkowi Piłsudskiemu i Rządowi. Zebrani powstawszy z miejsc wysłuchali odczytanego przez przewodniczącego tekstu depesz hołdowniczych, które zjazd wyśle za pośrednictwem wojewody wileńskiego.

W depeszy do Pana Prezydenta Mościckiego zebrani na uroczystem posiedzeniu z okazji 10-lecia członkowie Sejmiku powiatowego Wileńsko-Trockiego składają wyrazy czci i hołdu. Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, wielkiemu Synowi tej ziemi przesyłają wyrazy czci i hołdu, wreszcie w depeszy do ministra Spraw Wewnętrznych, sprawującemu najwyższą władzę nadzorczą nad samorządami przesyłają zapewnienia dalszej wytężonej pracy około podniesienia dobrobytu ludności. Wreszcie zebranie uchwaliło wysłać depeszę do marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza z wyrazami podzięki za jego stałą opiekę użyczaną w czasie kiedy stał na czele województwa wileńskiego. Uchwałom w sprawie wysłania depesz towarzyszyły gromkie oklaski.

W imieniu wojewody wileńskiego naczelnik wydziału Wiśniewski złożył serdeczne życzenia z racji uroczystości 10-lecia Sejmiku, życząc dalszej owocnej pracy ku chwale Rzeczypospolitej.

Zkolei starosta Radwański wygłosił dłuższe cyfrowe sprawozdanie z działalności Sejmiku Wileńsko-Trockiego, obejmujące wszystkie działy samorządu.

—o—

Ruch rewolucyjny w Hiszpanji.

OPORTO, 15.XII. (Pat). Krążą pogłoski, że wobec tego, że kilku zbuntowanych lotników przeleciało nad Madrytem, hiszpańskie ministerstwo wojny wydało rozkaz zbombardowania aerodromu, skąd pochodziły aeroplany.

Że źródeł półurzędowych dochodzą wiadomości, że bunt ogarnął eskadry lotnicze w San-Sebastian, Santander i Sewilli.

Ruch powstańczy na lotnisku t. zw. Czterech Wiatrów w Madrycie został niezwłocznie stłumiony.

Maj. Franco i trzech innych lotników, którzy kierowali ruchem wśród lotników na lotnisku Czterech Wiatrów, opuścili swych zwolenników i odlecieli na 4 samolotach w nieznanym kierunku.

W/g powszechnej opinji, ruch rewolucyjny zawiódł, nie znajdując większego poparcja w kraju.

Napad ekstremistów na kancelarję gubernatora.

LA HENDAYE. 15.XII. (Pat). W dniu 15 b. m. o godz. 6-ej rano grupa ekstremistrów wtargnęła do kancelarji gubernatora w San Sebastian, zabijając wystrzałami z rewolwerów dwóch policjantów i niszcząc całe urządzenie. Jednocześnie inne grupy ekstremistów, ustawiły się przy wejściach do miasta, uniemożliwiając wstęp. Gwardja cywilna i policja rozpoczęły pościg za napastnikami, z których kilkunastu zostało zabitych i rannych. Aresztowano wiele osób. Sklepy i kawiarnie w San Sebastian i Irunie są zamknięte. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Hiszpanją jest całkowicie przerwana gdyż ekstremiści uszkodzili aparaty w centrali w San Sebastian.

Uśmierzenie buntu lotników.

HENDAYE, 15.XII. (Pat). Ruch tramwajowy między San-Sebastian a Hendaye, który od rana był przerwany, został częściowo podjęty.

W/g urzędowych doniesień z Barcelony, dziś o godzinie 12 min. 15 uśmierzono bunt lotniczy w Madrycie.

Rząd ogłosił stan oblężenia w całym kraju. Komunikacja telegraficzna z Madrytem jest przerwana. Nad stolicą krążyły dziś rano aeroplany, rozrzucając odezwy, wzywające ludność do buntu i grożące, że po upływie terminu zbombardowane zostaną koszary oddziałów, które odmówiły przyłączenia się do buntu.

Na lotnisko Czterech Wiatrów przybyło 500 żołnierzy z kilkunastoma oficerami, którzy zaczęli wznosić okrzyki na rzecz buntu, rozbroili straż przy magazynach amunicji Lotnicy wierni rzadowi i artylerja zbombardowali lotnisko tak, że po upływie pół godziny zbuntowani poddali się. Dotychczas nie ustalono, ile ofiar pociągnęły za sobą strzały armatnie

W/g niestwierdzonych dotychczas wiadomości, w San-Sebastian, Santander, Bilbao i Kadyksie rozpoczął się strajk generalny

Sytuacja w Barcelonie normalna.

BARCELONA, 15.XII. (Pat). Pomimo że groził tu wybuch strajku generalnego, sytuacja jest normalna, władze wydały szereg zarządzeń porządkowych. Aresztowano kilku zwolenników ruchu republikańskiego. Istnieje nadzieja, że wypadki w Jaca nie znajdą tu echa.

Nowy ambasador sowiecki w Berlinie.

BERLIN, 15.XII. (Pat). W dniu 15 b. m. prezydent Hindenburg przyjął nowomianowanego ambasadora ZSSR w Berlinie Leona Chińczuka, który wręczył mu listy uwierzytelniające. W czasie audjencji byli obecni minister spraw zagranicznych dr. Curtius oraz sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bülow. Ambasor Chińczuk w krótkiem przemówieniu podkreślił z naciskiem, że Związek Sowiecki i Niemcy od zawarcia paktu w Rapallo weszły na drogę wzajemnych stosunków przyjaznych oraz współpracy gospodarczej. Zbliżenie to znalazło wybitny wyraz w okresie ubiegłym i stanowi ważny czynnik pozytywny w dalszym rozwoju gospodarczym i politycznym obu państw. W odpowedzi swej prezydent Hindenburg dał wyraz zadowolenia z powodu słów ambasadora sowieckiego o dobrych stosunkach i współpracy gospodarczej między Niemcami i Związkiem Sowieckim.

Konferencja b. min. Staniewicza z min. Połczyńskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. rolnictwa Janta - Połczyński przyjął wczoraj b. min. reform rolnych posła prof. Staniewicza i odbył z nim konferencję.

Zwolnienie z więzienia Ukraińców.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ze Lwowa donoszą, że sędzia śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie aresztowanych członków prezydjum Undo, zarządził wypuszczenie na wolność z więzienia śledczego we Lwowie redaktora naczelnego „Diła", Wasila Mudryja i adwokata Maritczaka.

Na konferencję polsko-litewską.

W obradach polsko-litewskiej konferencji w Berlinie bierze udział jako ekspert w sprawach granicznych radca wydziału bezpieczeństwa Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Dominik Piotrowski, który przed kilku dniami wyjechał w tym charakterze do Berlina.

Poincaré poważnie zaniemógł.

PARYŻ. 15.XII. (Pat). Opuszczając Senat dziś o godzinie 4 min. 12 Poincaré poczuł nagle atak duszności. W obecnej chwili Poincaré odczuwa lekkie bóle w jednem płucu i dość silną duszność, jednakże nie ma gorączki.

Anglja jest niezadowolona.

LONDYN, 15.12. (Pat). Henderson, zapytany w Izbie o odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnią notę angielską w sprawie komentarzy, zwróconych przeciwko Anglji w czasie niedawnego procesu uczonych sowieckich, odpowiedział, że polecił ambasadorowi angielskiemu w Moskwie zawiadomić ludowego komisarza spraw zagranicznych, że rząd angielski jest niezadowolony ze stanowiska, zajętego w tej sprawie przez Z. S. S. R.

Burza na Bałtyku.

GDYNIA, 15.XII. (Pat). Z powodu silnej burzy i panujących południowo-wschodnich wiatrów żegluga przybrzeżna na Bałtyku w dniu wczorajszym i dzisiejszym była wstrzymana.

Skazanie komunistów w Święcianach.

ŚWIĘCIANY, 15.XII. (Pat). W dniu 15 b. m. wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdodowej w Święcianach rozpatrywał sprawę 7 komunistów, arsztowanych w miesiącu styczniu r. b. Na mocy wyroku sądu skazano dwóch oskarżonych na karę więzienia po 5 lat i 5 na karę 4 lat więzienia. Przewodniczył sędzia Sienkiewicz, oskarżał prokurator Hejbert. Bronili oskarżonych adwokat Czernichow z Wilna oraz Walkowski i Solc ze Święcian.

Monopol zapałczany.

Nowe warunki.

Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekty ustaw o monopolu zapałczanym i o zaciągnięciu na 6,5% pożyczki zagranicznej. Ustawa o monopolu zapałczanym nowelizuje dawną ustawę, oraz zmianę umowy dzierżawnej zawartej w roku 1925 ze spółką dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego. Nowela przewiduje przedłużenie na dalsze 20 lat umowy dzierżawnej.

Jednym ze szczegółów projektu jest podniesienie ceny hurtownej zapałek o 2,452 gr. na pudełku. Podwyżka przyniesie mniej więcej 18 miljonów zł. rocz., przyczem do skarbu państwa wpłynie 13 milj. zł., a spółka dzierżawna otrzyma 5 milj. zł. Wskutek obecnej ustawy cena jednego pudełka zapałek wynosić będzie 10 gr.

—oo—

Oferta wielkiej firmy francuskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. komunikacji Kühn przyjął wczoraj przedstawicieli konsorcjum francuskiego Schneidera w Greusot, którzy złożyli oficjalną ofertę w sprawie udzielenia pożyczki na dokończenie budowy magistrali handlowej Śląsk—Gdynia. Przedstawiciele złożyli ofertę w sprawie utworzenia spółki z rządem w sprawie ukończenia budowy i prowadzenia eksploatacji na magistrali handlowej na warunkach koncesyjnych.

P. min. Kühn udzielił konsorcjum odpowiedzi po szczegółowem zaznajomieniu się z warunkami oferty i rozpatrzeniu jej wspólnie z min. skarbu.

—o—

Poświęcenie sztandaru Związku Pracowników Technicznych Tel-gr. i Telef.

W dniu 14-go grudnia 1930 r. pracownicy techniczni telegrafu i telefonu Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie obchodzili uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego.

O godz. 11 w kościele Św. Trójcy J. E. ks. biskup Bandurski po odprawieniu mszy świętej dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił okolicznościowe kazanie, podkreślając trudną i odpowiedzialną pracę technika i montera dla Ojczyzny, zwłaszcza tu na Kresach.

O godz. 12 odbyła się uroczysta akademja w sali teatru „Lutnia", podczas której p. dyrektor departamentu inż. Henryk Kowalski w imieniu p. ministra poczt i telegrafów wręczył sztandar prezesowi Zrzeszenia Pracowników Technicznych. Następnie odbyła się cześć koncertowa, wykonana staraniem pracowników pocztowych z udziałem artysty Teatrów Miejskich p. Wyrzykowskiego.

Program pożegnania p. wojewody Raczkiewicza.

W sobotę, dnia 13 grudnia r. b., odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego pożegnania b. wojewody wileńskiego, marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza.

Na posiedzeniu tem został ustalony i przyjęty program pożegnania p. marszałka Raczkiewicza. P. marszałek Raczkiewicz przybywa dnia 18 grudnia r. b. do Wilna. 19 grudnia w godzinach przedpołudniowych odbędzie się posiedzenie Rady Wojewódzkiej z udziałem p. marsz. Raczkiewicza. Dnia 20 grudnia p. marszałek będzie obecny w godzinach rannych na zjeździe starostów województwa wileńskiego, poczem w godzinach od 11—13 będzie przyjmował w Pałacu Reprezentacyjnym delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych, które chciałyby być przyjęte przez p. marsz. Raczkiewicza. Tegoż dnia o godz. 13 min. 15 odbędzie się w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pożegnanie ustępującego wojewody wileńskiego przez szefów niezespolonych urzędów i urzędników województwa, poczem nastąpi odsłonięcie w tejże sali tablicy wojewodów wileńskich z czasów Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej.

Wieczorem tegoż dnia 20 grudnia odbędzie się w górnych salach Pałacu raut, zorganizowany z ramienia społeczeństwa przez Komitet Obywatelski pożegnania p. wojewody. W czasie rautu zostanie wręczony marszałkowi Raczkiewiczowi pięknie wykonany adres pamiątkowy po przemówieniu przewodniczącego Komitetu J. M. Rektora Aleksandra Januszkiewicza. Adres wykonany będzie pod najbliższem kierownictwem artystycznem prof. F. Ruszczyca.

Komitet Obywatelski rozesłał już zaproszenia na raut. Gdyby z jakichkolwiek bądź względów niektóre osoby nie otrzymały zaproszeń, a życzyłyby wziąć udział w raucie pożegnalnym—mogą się zwracać codziennie w godzinach urzędowych do Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 40 (tel. 512) w celu otrzymania zaproszenia i karty wstępu.

Poza oficjalnym programem pożegnania marszałka Raczkiewicza, ustępującego p. wojewodę podejmować będą Związek Ziemian, szefowie niezespolonych urzędów, Związek Literatów i Korpus Oficerski 3 D.A.K.-u, który. jak wiadomo, jest pułkiem macierzystym marszałka Raczkiewicza.

W ciągu dnia dzisiejszego w godzinach urzędowych można jeszcze składać podpisy na adresie pamiątkowym w Urzędzie Wojewódzkim, pok. 36.

Dalekie horyzonty.

(Z powodu wystawy misyjnej).

II.

Niedawno wyjechali do Chin misjonarze nasi, pierwsza grupa misyjno-chińska, młodzi chłopcy z oczami gorejącemi i inspiracją apostolstwa. Od Pekinu na zachód, tuż pod wielkim murem na obszarze kolei prowadzącej (z przerwami) do Nankinu dostała Polska ten wikarjat nazwany *Szun ten-fu*. Z polskim wikarjatem graniczy od północy bezpośrednio wikarjat francuski. W ten sposób jesteśmy w Chinach rdzennych, północnych, bliżej trucizny Sowietów. Trzeba dobrze wniknąć w sens rzeczy, że Polska w Chinach jest tam, gdzie ręka bolszewicka dezorganizuje życie, zupełnie jak u nas pod bokiem. Mamy przeto zwalczać truciznę nietylko tu, gdzie ona bezpośrednio nam zagraża, ale i tam, gdzie pośrednio nam przez Chiny i wielką anarchję w Azji zagraża. Mała kropelka, zda się punkcik. Historja kiedyś pokaże, co z tego wynikło. Mogę jednak zapewnić, że w Polsce ludzie rozbudzeni duchowo i państwowo coraz większą będą przykładali wagę do tego wikarjatu Szun-ten-fu. Prace prowadzą misjonarze uczniowie Świętego Wincentego à Paulo, któremu zawdzięczamy też siostry miłosierdzia na świecie, rezultat ogromnej pokory dla nędzy i nieszczęścia. Mała to jest grupka jeszcze, ale jest. Przed rokiem dwóch księży, dwóch kleryków i jeden brat, tego roku dwóch jeszcze księży nowych, jeden kleryk i jeden brat. Czy zdajecie sobie sprawę jakim bohaterem jest ta garsteczka w morzu Chin, wzburzonem, rozpienionem, zdającem się dziś rozerwać ramy świata.

Druga wikarja nasza, właściwie prefektura, jest w Afryce. Oddano Polsce Rodezję północną. Jezuici z Krakowa mają teren w tropikach, gdzie potrzebne jest murzynom słowo Chrystusowe. Budzi się dziś Afryka. Może się ona stać, jak Chiny, nieszczęściem ludzkości, jeśli tylko przyjmie zewnętrzną kulturę bez wzięcia tego wszystkiego równocześnie, co jest w naszych sercach. Materjalna kultura europejska bez reszty jest potworną trucizną. Przecież sama Europa tę całą cywilizację materjalną w rozmaitych wynalazkach wciąż doskonałoną chce podporządkować duchowi. O to boje toczymy. Proszę wyobraźnią drgnąć i zobaczyć, co mogą zrobić miljony czarnej rasy, jeśli przyswoją sobie rezultaty jedynie fizyczne, pozostając, jeśli chodzi o wnętrze, dalej hordą Kanibalów albo piemionami, którzy się wycinają wzajemnie bez pardonu, przekreślając cały dorobek wypracowany tak żmudnie przez wieki, własny i cudzy. Europa doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia misyj afrykańskich i wielkie narody nie szczędzą w tym kierunku najlepszej krwi. Afrykańskie misje, to jest przecież obok Kanady, ten wielki tytuł do chwały, który Francji pozwala, jak kiedyś, tak i dziś, wierzyć w *Gesta Dei per Francos*. Na tem tle możecie we Francji nawet z radykałem zajść w nieporozumienie, skoro ten radykał wie, czem są misje dla Syrji.

Opowiedzieć o Ugandie, gdzie dojrzała już sprawa i gdzie dziś Afryka najwyższa, duchowo się organizuje, stanowi fascynujący rozdział. Tu na tem miejscu powiedzieć trzeba o Rodezji północnej, w której są nasze siły uwięzione. Wyobraźcie sobie nasze kolendy śpiewane po murzyńsku. Wyobraźcie sobie inne te nasze pieśni, też podłożone pod słowa murzyńskie, kiedy ci pracują w polu albo ogrodzie. Melodje, któremi przywykliśmy chwalić Chrystusa, idą dziś w inne narody tak, jak kiedyś w czasie chrztu Mieszka, przychodziły one z zachodu. Taka jest logika zdarzeń i nie trzeba się dziwić, że nasi ojcowie tak śpiewają, jak im serce dyktuje i że nutę tego serca w polskiej formie północna Rodezja podejmuje. Te nasze piosnki w Afryce centralnej, na bok od wielkich jezior, i cała ta Rodezja niemal tak wielka jak Polska—to nowa ojczyzna, która nam się buduje nie przez krew i osadnictwo nawet, ale przez bezinteresownego ducha i słowo z naszego serca. Na wystawie w Wilnie można było oglądać gramatykę języka Nyanja, wydaną przez ojca Hantiewicza i bajki Kafrów dolnego Zambezi, jak je Mohl (krewny naszych wileńskich Mohlów) zebrał tam uczciwie zapisując. Dziś 21, razem ojców i braci, 8 sióstr, cóż za kropelka znikoma na terytorjach, które stanowią państwo nasze duchowe, oddane Jezuitom, ojcu Wolnikowi, prefektowi apostolskiemu. Już to oddanie nam Rodezji przez Rzym to owoce długiej pracy w Afryce, siejby, w której rozpoznasz rękę kardynała Ledochowskiego, który był szerokie horyzonty zobaczył, kiedy nikt jeszcze w Polsce o nich nie myślał i nikt w nie jeszcze nie wierzył.

Z Afryki przejdźmy do Ameryki Południowej.

Na wystawie zobaczysz, jak ręka polska zbiera rzeczy dla Polaków. Wzruszające jest oglądać to wszystko, choć wystawa wileńska była tylko cząsteczką tego, co pokazano w Krakowie.

Bogiem a prawdą, wydani są ci nasi wychodźcy nietylko na łup klimatu i dzikich zwierząt, ale i na to najstraszliwsze, kiedy zdziczenie natury wewnętrznej przestaje to wszystko karmić, co jest w nas człowiecze.

Fotografja pomnika siewcy z Kurytyby fascynuje nas. Stoi młody chłopak i rzuca ziarno do ziemi z tym gestem, który ma każden polski chłop kiedy sieje.

Ruszczyc u nas kiedyś malował orkę. Inaczej pojął rzecz rzeźbiarz tam za Oceanem. Ale czy możecie wyobrazić sobie tak czy owak chłopa polskiego, sianie ziarna i pokorę czekania na dojrzałe kłosy, jeśli odejmie się duszy polskiej związki najgłębsze z ojczyzną, z ziemią, którą uprawiał dziad, pradziad, zdobywając te wszystkie ciepliwości, równocześnie energje, które prowadzą do plonu.

Na półce wśród książek dostrzegamy w Wilnie książeczkę pod tytułem „O miłości Ojczyzny". Więc jest ktoś, kto o polskiej ojczyźnie opowiada za Oceanem. Teraz chyba rozumiecie sprawę misji naszej czy półmisji w Stanach Parana i Santa Caterina. Znowu misjonarze zakonu Św. Wincentego à Paulo czuwają nad tem, aby serca rodaków były żywe i aby koloniści tam w puszczach nad wielkiemi rzekami byli tą cząsteczką Polski, ziarneczkiem, które nie przepadnie, a dla całości nowego państwa da te swoje zielenie, kwiaty i owoce.

Tak się w Bogu pracuje, pomnażając naszą sprawę, przyczyniając się do rozkwitu Polski na świecie.

Ileż sił jednak idzie wciąż jeszcze pod komendę obcych. Znowu niejedno może powiedzieć wystawa. Oto Madagaskar. Tu są trędowaci, którym odpadają ręce i nogi i których ciało przedstawia się jako potworna jedna rana ropiąca. Niedaleki jest dzień zatrzymania demona choroby, bo sygnalizują nam Misjonarze i siostry Misjonarki, że odkryte zostało drzewo *chaulmoogra* na archipelagu Hawajskim i że to drzewo będzie nareszcie skutecznem lekarstwem na tę chorobę, najstraszliwszą na świecie. Ojciec Beyzyn z Sandomierskiego padł ofiarą oddając się trędowatym w Tananarive. Polska dusza heroiczna pełna Chrystusowych poświęceń, jest dziś głośną w świecie katolickim i przyjdzie nam niebawem więcej słyszeć o tym wzorze wzorów. Na Madagaskarze pracuje nasza siostra miłosierdzia w Vohipene i pracuje już od 30 lat. Wikarjat jest francuski, a ona wysłanką z Belgji. Czy nie jest czas aby i Madagaskar, z którym wiąże się postać Beniowskiego i gdzie wysoki polski heroizm pod flagą obcą pracował i pracuje, nie stał tak u nas bardzo na uboczu, dając iluzję, że obojętnie stoimy na uboczu spraw, które tyczą całej ludzkości.

Mieczysław Limanowski.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Huragan nad województwem wileńskim.

W niedzielę wieczorem nad Wilnem i województwem wileńskiem przeszedł gwałtowny huragan połączony z silną wichurą śnieżną. Huragan na terenie województwa wileńskiego wyrządził dotkliwe straty. Wichura zerwała cały szereg połączeń telefonicznych, powywracała około 100 słupów telefonicznych, połamała kilkadziesiąt drzew oraz pozrywała z kilkunastu domów dachy

We wsi Mikołajewszczyzna pow. dziśnieńskiego wichura zerwała dach z domu A. Podlaszewicza, który belką został ciężko zraniony.

Silna wichura na pograniczu polsko-litewskiem i sowieckiem zniszczyła w szeregu miejscowościach linje telefoniczne, wywróciła około 20 słupów i złamała 60 wiech granicznych.

Rozwiązanie rad miejskich na Wołyniu.

BRZEŚĆ nad BUGIEM, 15.XII. (Pat). Wojewoda wołyński po wysłuchaniu opinji wydziału wojewódzkiego rozwiązał rady miejskie we Włodzimierzu, Lubomli i Ołyce, zarządzając w tych miejscowościach przeprowadzenie nowych wyborów. Przyczyną rozwiązania rady miejskiej we Włodzimierzu była stwierdzona niezdolność jej do wykonywania zadań, do których w myśl ustawy została powołana. Rada miejska w Lubomli została rozwiązana z powodu ujemnej działalności zarówno rady, jak i magistratu. Wreszcie radę miejską w Ołyce rozwiązano z powodu niewłaściwego prowadzenia gospodarki i tarć w łonie rady, wskutek czego stan finansowy miasta znalazł się w krytycznem położeniu.

—oo—

Wybuch pocisku artyleryjskiego.

Wczoraj we wsi Zahercze, gm. kobylnickiej, wydarzył się tragiczny wypadek, który, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą licznych ofiar w ludziach.

Mieszkaniec wspomnianej wsi Kazimierz Buto, znalazł w polu kilka granatów wojskowych i dwa pociski artyleryjskie, które postanowił odnieść do znajdującej się w sąsiedztwie wojskowej składnicy amunicyjnej. Przedtem jednak ciekawy Buto zechciał rozebrać jeden ze znalezionych pocisków.

Podczas manipulowania pocisk eksplodował, przyczem odłamkami został ciężko ranny Kazimierz Buto. Na szczęście innych ofiar w ludziach nie było, lecz odłamkami pocisku została uszkodzona ściana domu będącego własnością Kazimierza Buto.

Rannego ulokowano w szpitalu. (c)

Krwawa bójka na tle porachunków majątkowych.

We wsi Dworcele, pow. wilejskiego, wynikła bójka na tle porachunków majątkowych, pomiędzy mieszkańcami tejże wsi Józefem Bryłą i ojcem i synem Ogórczonkami.

Podczas bójki Bryła ciężko zranił nożem Ogórczonka i jego syna Jana

Obu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Wilejce. Bryłę aresztowano.

Uszkodzenie Ogórczonków lekarz zakwalifikował jako bardzo ciężkie. (c)

Dwa groźne pożary w pow. lidzkim.

W dniu 13 b. m. o godz. 19-ej we wsi Pielunce, gm. raduńskiej, pow. lidzkiego skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu mieszkalnym gospodarza Józefa Pokuli. Ogień przerzucił się na sąsiednie domostwa. Spaliło się 9 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 25.000 zł. W gaszeniu pożaru brała udział ochotnicza straż pożarna z Wojdaciszek oraz miejscowa ludność.

W dniu 13 b. m. o godz. 21 we wsi Krasnej gm. Bienica, pow. lidzkiego wybuchł groźny pożar, który rozpoczął się w domu gospodarza Filipa Lancewicza. Z powodu złej konstrukcji komina zapaliła się sadza. Ogień podsycany przez gwałtowny wicher, panujący od kilku dni w całej północno-wschodniej połaci kraju szerzył się z niepowstrzymaną gwałtownością i objął 14 gospodarstw. Doszczętnie spaliło się 9 domów mieszkalnych, 10 stodół ze zbiorami, 2 spichrze i inne zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą około 75.000 zł. Przy lokalizacji pożaru pracowała ochotnicza straż i Oddział Związku Strzeleckiego w Bienicy.

Zabrukowywanie ulic wiejskich.

W wyniku tegorocznej akcji brukowania osiedli na terenie pow. wileńsko-trockiego zabrukowano 89 osiedli oraz 7 ulic w Rudziszkach, Olkienikach i Nowej-Wilejce. Ogólna ilość bruku wynosi 31 klm. 116 metrów bieżących. Pozatem został zabrukowany szereg odcinków między osiedlami na drogach gminnych, jak to groble i odcinki gliniaste, o ogólnej długości bruku 2 klm 135 mtr. W ten sposób w roku bieżącym na drogach gminnych przybyło bruku 33,25 klm. W wyniku akcji zeszłorocznej i tegorocznej przybyło w powiecie na drogach gminnych 63 klm. twardej nawierzchni jezdni, zaś zabrukowanych osiedli wraz z ulicami w miasteczkach już mamy 159. (x)

RADOSZKOWICZE

+ W dniu 29-XI staraniem Koła rodziny policyjnej odbyła się zabawa z przeznaczeniem dochodu na rzecz wdów i sierot po poległych policjantach.

Dzięki niestrudzonej pracy i energji Komendanta posterunku P. P. st. przod. Grabowskiego oraz jego małżonki, zabawa udała się w zupełności, pozostawiając u uczestników nader miłe wrażenie.

Po okolicznościowym prologu, wypowiedzianym przez Kierownika szk. powsz. grono amatorów odegrało arcywesołą komedję w 3-ch aktach „Mąż z grzeczności" owacyjnie przyjętą przez publiczność.

Doskonała gra artystów stała na wysokości zadania, jednając wykonawcom huczne brawa.

Zasługiwało również na uznanie śliczne i bogate urządzenie sceny.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, obfitująca w niespodzianki z częścią muzykalno-koncertową.

Bufet był wytwornie urządzony i obficie zaopatrzony.

Za urządzenie zarówno przedstawienia jak i zabawy mieszkańcy Radoszkowicz składają organizatorom, jak i wykonawcom, serdeczne i gorące podziękowania.

Radoszkowiczanin.

LIDA

+ Grypa. Z całego szeregu miejscowości pow. lidzkiego dochodzą doniesienia o masowych zachorowaniach na grypę, przy 40° gorączce. W wielu miejscowościach musiano przerwać normalne zajęcia w szkołach. W samej Lidzie w urzędzie pocztowym jest 15 chorych pracowników, w gimnazjum państw. lidzkiem zaniemogła połowa nauczycieli i wielu uczniów, tak iż jest zamiar przerwania zajęć szkolnych. Nielepiej ma się rzecz wśród funkcjonarjuszów P. P. i w innych urzędach.

Z POGRANICZA

+ Nieudana eskapada techników komunistycznych. Z pogranicza donoszą, iż ubiegłej nocy w rejonie odcinka granicznego Iwieniec zatrzymano dwóch techników komunistycznych, którzy usiłowali nielegalnie z bibułą wywrotową przedostać się do Polski.

+ Ucieczka do Polski więźnia sowieckiego. Dnia 13-go b. m. w rejonie wsi Grekowszczyzna odcinka granicznego Domaniewo do Polski przedostał się szczęśliwie niejaki Adam Płotnikowski, który zbiegł 8 b. m. z więzienia borysowskiego.

+ Zlikwidowanie szajki przemytniczej. W osadzie granicznej Łoździeje położonej wpobliżu granicy litewskiej zlikwidowano szeroko rozgałęzioną szajkę przemytniczą na czele której stał Wulc Chaim, miejscowy karczmarz. W wyniku przeprowadzonej rewizji w piwnicy Wulca znaleziono kilka skrzyń towaru pochodzącego z przemytu wartości 10.000 złotych. W związku z tem aresztowano 5 przemytników.

Konferencja w sprawie likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej.

Onegdaj w Warszawie przy udziale przedstawicieli samorzadowych władz wileńskich oraz delegatów Ministerstwa Skarbu odbyła się konferencja poświęcona sprawie uregulowania przedwojennej pożyczki zaciągniętej przez m. Wilno na rynku angielskim w roku 1913-ym. Na koferencji ustalono, że pożyczka m. Wilna była dotąd obarczona rozmaitemi powikłaniami prawniczemi.

Obligacje m. Wilna są przeważnie w posiadaniu finansjery angielskiej. Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje z Londynem (z przedstawicielami wierzycieli angielskich) posunęły obecnie sprawę likwidacji pożyczki o duży krok naprzód i w związku z tem należy w najbliższym czasie oczekiwać uzgodnienia wszystkich punktów.

Uregulowaniem pożyczki zajmie się obecnie rząd, który zamierza do miesiąca maja 1931 roku sprawę ciążącego na m. Wilnie długu całkowicie zlikwidować.

Wdowa z trojgiem dzieci (najstarsze ma 6 lat) z powodu choroby i niemożności zarobkowania umiera z głodu i nędzy. Tych, których nędza ludzka i łzy głodnych dzieci wzruszyć potrafią uprasza o najdrobniejsze datki: kawałek chleba, garść mąki lub krup. Lwowska 57 m. 3. Duchniewiczowa.

Panu Strukczaszemu w odpowiedzi.

Z Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie otrzymujemy poniższe uwagi w odpowiedzi na artykuł, zamieszczony w N-rze 285 „Słowa".

W „Słowie" z dnia 12 grudnia b. r. był Pan łaskaw dotknąć zagadnienia bursy, a jak my to nazwaliśmy, Ogniska Związku Osadników w Wilnie. Sądzimy, że uwagi Pana byłyby inne, gdyby był Pan dostatecznie poinformowany, choćby przez zięciów Pana legunów osadników i dlatego kilka słów wyjaśnień należy się Panu z naszej strony. Tam, gdzie ojciec rodziny brał czynny udział w walce o wolność naszego narodu i państwa, gdzie matka została wychowana w atmosferze codziennej upartej walki z najeźdźcą — tam nie trzeba nikogo uczyć patrjotyzmu. Nawet obca szkoła i obce otoczenie nie były w stanie zgłuszyć poczucia patrjotycznego. Stoimy na stanowisku, że rodzina osadnika jest dostateczną szkołą patrjotyzmu. Nie mamy obaw, aby dzieci osadników wojskowych były mniej patrjotyczne niż ich ojcowie i matki. Dlatego organizując „Ognisko" w Wilnie nie mieliśmy zamiaru wyrywać dzieci z ich rodzinnego środowiska i otoczenia. My tu wszędzie w Mołodecznie i w Wilnie widzimy jednakową Polskę- Współżycie i współpracę wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość od chwili przyjścia na tę ziemię — uważaliśmy za nakaz i obowiązek dla nas. Cieplarń nigdy nie będziemy tworzyć, bo sami byliśmy ludźmi twardej, a dla wielu z poza nas, beznadziejnej walki i wiemy, że nasze dzieci będą musiały przejść niejeden zawód życiowy i niejedną ciężką walkę przeprowadzić.

„Tutejszość" pojmujemy nie jako chęć separowania od reszty Polski, ale jako zdrową rywalizację i twórczość poszczególnych ośrodków duchowych, do czego Wilno nietylko ma prawo, ale i obowiązek. My osadnicy, „nietutejszymi" zwani, całym wysiłkiem, na jaki nas stać będzie, staniemy w jednym szeregu z „tutejszym" ludem, tutejszego społeczeństwa, aby tworzyć i rozbudowywać tę „tutejszą odrębność duchową", która takim wielkim płomieniem świeciła w mrokach naszej niedawnej niewoli, tworząc źródła ożywcze dla całej Polski.

„Ognisko" Wileńskie ma służyć dla dzieci osadników i drobnych rolników, którzy pragną się kształcić w szkołach zawodowych (rzemieślniczych, technicznych, handlowych i t. p.).

Będą to więc dzieci, które skończyły szkołę powszechną, a które nie mogą pójść do gimnazjum. Oczywiście, że można takie Ognisko (bursę) założyć tylko tam, gdzie są szkoły zawodowe. Jak nasz wysiłek był potrzebny niech świadczy choćby to, że mieliśmy zgłoszeń trzykrotnie więcej, niż byliśmy w stanie przyjąć wychowanków.

Dla przkonania się jaka u nas panuje atmosfera wewnętrzna w „Ognisku" — zapraszamy Pana na ulicę Zygmuntowską Nr. 16 dla osobistego zwiedzenia i zetknięcia się z duchem, który tu panuje.

Zięciowie Pana natomiast zasłużyli na to aby im uszu natrzeć, choć są to dzielni chłopcy, bo swej rodziny nie informują o przejawach życia osadniczego.

Kamiński Wł.
Prezes Rady Wojew. Zw. Os.

Wzmożenie konsumcji.

Jeżeli podjęta z takim nakładem energji i dobrej woli propaganda popierania przemysłu krajowego nie odniosła dotąd pożądanego skutku, jeżeli jeszcze dotychczas nie jesteśmy spożywcami własnych towarów — to przedewszystkiem dlatego, że nadaliśmy jej wyłącznie kierunek negatywny.

Nie kupować obcych towarów — oto hasło, z którem wystąpiliśmy. Niestety — hasło częściowo tylko realne — bo cały świat żyje obcemi towarami. Bo — nie posiadamy w kraju plantacji cytryn, ani pomarańcz, ani kawy, ani herbaty — bo wreszcie przynajmniej nie zawsze leży w naszym interesie zamykać drzwi przed obcymi, skoro sami pragniemy się do nich dostać.

Dlatego to korzystniejszą rzeczą jest zarówno ze względów taktycznych, jak i zasadniczych propagować konsumcję towarów własnych. Jak kolosalne może mieć to znaczenie, przekonamy się łatwo na przykładzie cukru — tego artykułu, którego produkujemy nadmiar, jesteśmy bowiem pod względem produkcji na 4-em miejscu w Europie, a konsumujemy tak mało, że cofamy się aż na miejsce 13-te. Jeżeli zważymy, że wywóz cukru dumpingowany być musi, że poza granicami kraju idzie poprostu za bezcen, że stratę poniesioną na sprzedaży zagranicznej pokrywa konsument krajowy, że wreszcie przemysł cukrowniczy posiada doniosłe znaczenie dla rolnictwa i hodowli, — to zrozumiemy, że zwiększenie jego spożycia w kraju — to wybitny interes gospodarczy.

Weźmy tylko pod uwagę — że kaloryczna wartość cukru, jako pożywienia jest jeżeli o wagę chodzi, przeszło trzy razy większa, niż mięsa, że przeto cena kalorji w cukrze jest około sześć razy niższa, niż cena tej samej kalorji w mięsie — a wówczas zrozumiemy, że propaganda tego rodzaju zbiega się z propagandą naprawdę tańszego i bardziej racjonalnego odżywiania się, że przeto może być prowadzona nietylko na odcinku ściśle gospodarczym, ale na terenie oszczędności, higjeny, a dalej przez propagandę napojów słodzonych na odcinku walki z alkoholizmem, profilaktyki, eugeniki i t. d.

Jeżeli podnieśliśmy sprawę cukru, to dlatego, że w dziedzinie samowystarczalności gospodarczej jest ona bodajże najważniejsza, jakkolwiek bowiem nie mamy tu dzięki cłom prohibicyjnym do czynienia z obcą konkurencją, jednak musimy stworzyć własny rynek mocny, absorbujący większość znakomitą towaru, by nie uzależniać własnej produkcji od bardzo niepewnych konjunktur światowych, o których decyduje nie burak, ale trzcina cukrowa.

Ciekawy pokaz na górach Trzykrzyskich.

Dziś o godz. 11-ej w południe odbędzie się na górach Trzykrzyskich ciekawy pokaz zastosowania i pracy samochodów-traktorów Citroen. Samochody Citroen mają tę właściwość, że przy ogromnej sile motorów oraz dzięki specjalnym urządzeniom mogą posuwać się po najbardziej nierównym terenie i wspinać się na góry nawet o znacznej spadzistości, wobec czego mogą być zastosowywane do wszelkich najtrudnieszych prac w terenie.

Ze względu na charakter pokazu powinien on wzbudzić przedewszystkiem zainteresowanie sfer gospodarczych.

Samobójstwo policjanta w restauracji „Louvre".

Wczoraj o godzinie 3-ej pp. w restauracji „Louvre" przy ulicy Wileńskiej Nr. 21, popełnił zamach samobójczy starszy posterunkowy wojewódzkiej komendy Policji Głodek Romuald, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Mostowej Nr. 15.

O godzinie 2-giej posterunkowy Głodek wstąpił do restauracji i obstalował zakąski i piwa.

Po pewnym czasie, dotychczas spokojnie zachowujący się Głodek niespodzianie wydobył z kieszeni rewolwer i zmierzywszy sobie w pierś wystrzelił.

Kula przebiła mu klatkę piersiową i desperat broczące krwią stoczył się z krzesła na podłogę.

Wśród obecnych w restauracji powstał popłoch. Zaalarmowano 3-ci komisarjat pol., który natychmiast zawezwał na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe.

Według orzeczenia lekarskiego kula przebiła Głodkowi klatkę piersiową z lewej strony, przechodząc nawylot w okolicy serca.

Przewieziono rannego do szpitala żydowskiego.

W drodze do szpitala samobójca odzyskał na krótką chwilę przytomność i oświadczył, że „żałuje mocno że tak źle trafił"

Powody samobójstwa są narazie nieznane. Dodać musimy, że jest to w stosunkowo niedługim czasie już drugi wypadek samobójstwa policjanta w naszem mieście. (c).

—oo—

Konduktor autobusowy na czele bandy złodziejskiej.

Ostatnio władze bezpieczeństwa zaniepokojone były częstemi kradzieżami opon samochodowych, których, według wszelkiego prawdopodobieństwa dokonywała jedna i ta sama nieuchwytna przez dłuższy czas, szajka złodziejska.

Dopiero w tych dniach agentom wydziału śledczego udało się wpaść na trop tej bandy i częściowo ją zlikwidować.

Jak się okazało na czele bandy stał były konduktor spółdzielni autobusowej w Wilnie Stankuć Stanisław zam. przy ulicy Nowopopławskiej. Prawą ręką Stankucia był niejaki Studziński który pracował w charakterze szofera w firmie utrzymującej stałą komunikację na linji „Wilno—Grodno—Białystok".

Skład skradzionych opon samochodowych mieścił się u siostry Stankucia — Sobolewskiej, zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 44.

W czasie rewizji część skradzionych opon samochodowych znaleziono. Dotychczas już udowodniono złodziejom 3 kradzieże na ogólną sumę kilkunastu tysięcy złotych.

Inni członkowie bandy nie są narazie ujawnieni. Dalsze dochodzenie trwa. (c)

Zastraszające rozmiary epidemji grypy w szkołach powszechnych.

Epidemja grypy na terenie szkół powszechnych m. Wilna przybiera zastraszające rozmiary, szczególnie w ciągu ostatniego tygodnia. Obecnie podług danych inspektoratu szkolnego zgórą 50 procent personelu nauczycielskiego choruje na grypę. W większości szkół połowa lub więcej uczniów nie uczęszcza do szkoły. Naogół 2/3 uczniów jest chorych. Ponadto w szkole powszechnej Nr. 30 wybuchła epidemja szkarlatyny na którą dotychczas zachorowało 10 uczniów.

W związku z powyższem stała się aktualną kwestja zamknięcia na pewien czas szkół. W sprawie tej inspektor szkół powszechnych na m. Wilno p. Starościak zwrócił się do naczelnego lekarza d-ra Brokowskiego celem zasięgnięcia porady. Dr. Brokowski oświadczył, że panująca epidemja grypy nie ma podstaw epidemjologicznych, i że wobec tego nic nie zmusza do przerwania zajęć szkolnych. Mimo to inspektor Starościak zwrócił się do Kuratorjum z zapytaniem czy ze względów organizacyjnych zamknięcie szkół nie byłoby wskazane.

KRONIKA

Wtorek 16 Grudzień

Dziś: Euzebjusza B. M.

Jutro: Łazarza B.

Wschód słońca—g. 7 m. 38.
Zachód „ —g. 15 m. 24.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 15/XII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 769
Temperatura średnia — 7° C
„ najwyższa: — 8° C
„ najniższa: — 6° C
Opad w milimetrach: 3,3
Wiatr przeważający: wschodni.
Tendencja barom.: wzrost, potem spadek.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

MIEJSKA.

— **Wyjazd do Warszawy delegatów Komitetu Rozbudowy** p. wiceprezydent Czyż wczorem wyjechali do Warszawy delegaci Komitetu Rozbudowy p. wiceprezydena Czyż i inż. Zasztowt w celu bezpośredniej interwencji u władz centralnych w sprawie udzielenia m. Wilnu pożyczki w wysokości 150 tysięcy złotych na dokończenie budowy szkoły powszechnej na Antokolu.

LITERACKA.

— **115 Środa Literacka poświęcona „Nocy listopadowej"** odbędzie się jutro, 17 grudnia o godz. 8-ej wiecz. Prof. Marjan Morelowski wygłosi referat dyskusyjno-dekoracyjny, ilustrowany przezroczami z różnych epok, poczem nastąpi ciekawie zapowiadająca się dyskusja.

Wstęp dla członków, sympatyków i gości. Będzie to ostatnia „Środa" przed świąteczną przerwą. Na styczeń Związek Literatów przygotowuje wieczory: ku czci ś. p. Juljana Ejsmonda, odczyt znanego krytyka warszawskiego p. Karola Stromengera „O pożyciu literatury z muzyką" i jubileusz 25-lecia pracy literackiej p. Heleny Romer-Ochenkowskiej. Związek Literatów wzywa swych członków do punktualnego opłacania składek.

ARTYSTYCZNA.

— **Przygotowania do stałej wystawy obrazów.** Wiadomość, która ukazała się ostatnio o otwarciu w Wilnie Stałej Wystawy Obrazów i Rzeźb Artystów Wileńskich, wywołała ogromne zainteresowanie wszystkich kół kulturalno-artystycznych naszego miasta.

Fakt, że w wystawie bierze udział około czterdziestu uznanych artystów wileńskich, podkreśla różnorodność charakteru tej wystawy.

Od czasów przedwojennych nasze miasto nie miało możności skoncentrowania wszystkich dzieł sztuki wileńskiej pomimo usilnych starań i wielokrotnych prób czynionych w ciągu ostatnich lat. Jedną z głównych przyczyn był brak odpowiedniego lokalu.

W chwili obecnej sprawa ta została pomyślnie załatwiona i pod kierownictwem rady nadzorczo-artystycznej lokal bibljoteki Syrkina przy ul. Wielkiej 14 został gruntownie odremontowany i doprowadzony do stanu umożliwiającego urządzenie stałej wystawy reprezentacyjnej. Wszelkie inne przeszkody zostały również usunięte. Cel wystawy jest kulturalno-oświatowy, przyczem służyć ona będzie za teren wzajemnego zbliżenia malarzy i rzeźbiarzy.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kursy spółdzielcze w szkołach powszechnych.** W dniu wczorajszym został zakończony kurs dla kierowników kooperatyw szkolnych w szkołach powszechnych. Kurs ten ukończyło 50 dzieci. Wkrótce zostanie uruchomiony drugi kurs również dla 50 dzieci, później zaś, trzeci. Ogółem kursy spółdzielcze ukończy 150 dzieci.

— **Konferencje rejonowe nauczycieli szkół powszechnych.** We czwartek 18 b. m. odbędzie się rejonowa konferencja nauczycieli szkół powszechnych. W konferecji wezmą udział wszystkie 9 sekcyj pedagogicznych. Na program konferencji złożą się referat i lekcje praktyczne.

Celem tych konferencyj jest specjalizowanie nauczycieli w ich zawodzie.

— **„Tradycyjna Wilja"** w gimn. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie odbędzie się w piątek dnia 19 b. m. o godz. 19-ej, o czem grono b. maturzystów powiadamia kol. maturzystów tegoż gimnazjum.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt p. Stanisławowej Gawrońskiej.** Z powodu lekkiego zaziębienia prelegentki odbędzie się we czwartek 18 grudnia w Sali przy ul. Orzeszkowej 11, o godz. 6-ej (18), pod hasłem „Ratujmy niemowlęta". Nie wątpimy, że przedmiot tak ważny dla rozwoju naszego społeczeństwa wzbudzi odpowiednie zainteresowanie.

— **Z Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania.** We wtorek dn. 16 XII b. r. o godz. 7-ej wiecz. w Sali Kuratorjum (Wolana 10) odbędzie się zebranie sekcji psychologicznej z następującym porządkiem dziennym:

1. Wstępny odczyt wygłosi p. Feliks Korniszewski.
2. Podział pracy w Sekcji.

Wstęp wolny dla członków i gości.

— **44 Posiedzenie Naukowe Wil. Tow. Ginekologicznego** odbędzie się w dniu 18. XII b. r. o godz. 20 w lokalu Kliniki Poł.-Ginek. U. S. B. z następującym porządkiem dziennym:

1. Dr. Ryll-Nardzewska. Jeszcze jeden przypadek włókniaka jajnika
2. Dr. W. Karnicki. Przyczynek do kazuistyki obumierania płodów (Foetus papyraceus).
3. Dr. W. Zaleski. W sprawie techniki wszczepień narządu rodnego u króliczek.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Roboty kanalizacyjne nie będą przerywane.** W dniach 13 i 15 b. m. zostały przerwane roboty kanalizacyjne naskutek niskiej temperatury, która utrudnia prowadzenie robót ziemnych.

W sprawie tej istnieje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, przewidujące przerywanie robót o ile nie są zabezpieczone przy temperaturze niższej od 5°. Magistrat m. Wilna nie chcąc w okresie zimowym zwiększać bezrobocia postanowił robót nie przerywać. Chwilowa przerwa w robotach wywołała zaniepokojenie wśród robotników zatrudnionych na kanalizacjach.

W dniu wczorajszym interwenjowali oni w Magistracie i Urzędzie Wojewódzkim, gdzie wyjaśniono im, że roboty zostaną wznowione z dniem 16 b. m.

RÓŻNE.

— **Dalsza prolongata terminu na likwidację cofniętych koncesyj alkoholowych.** W związku z upływającym z dn. 31 grudnia r. b terminem prolongat likwidacyjnych cofniętych koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych Izba Skarbowa w Wilnie została upoważniona przez Ministerstwo Skarbu do udzielania dalszych prolongat likwidacyjnych na pierwsze półrocze 1931 roku. Co do tych detalicznych sprzedawców napojów alkoholowych, których skarga na orzeczenie władz skarbowych w przedmiocie cofnięć względnie odmowy wydania koncesji została prawnie nieuzasadniona i oddalona przez Najwyższy Trybunał Administracyjny — prolongata może być przez prezesa Izby Skarbowej udzielona wyjątkowo w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących petentów.

— **Zaopatrzenie autobusów w regulatory szybkości.** Na zasadzie rozporządzenia władz centralnych Wileński Urząd Wojewódzki zezwala przedsiębiorcom autobusowym na zaopatrywanie autobosów w „regulatory szybkości", zamiast przewidzianych jako obowiązujące— „szybkościografów". Regulatory szybkości, t. j. aparaty ograniczające szybkość wyrabiane są w przeciwieństwie do „szybkografów" w kraju i są od nich znacznie tańsze.

Ostateczny termin przystosowania autobusów międzymiastowych do wymogów przepisów upływa z dniem 31 b. m. i w żadnym razie przedłużony nie będzie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.**

— **Przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Dziś przedstawienie po cenach zniżonych, przeznaczone specjalnie dla inteligencji pracującej. Wypełni je „Noc listopadowa" S. Wyspiańskiego.

Najbliższa premjera na Pohulance. W nadchodzący piątek Teatr na Pohulance wystąpi z premjerą głośnej sztuki Jarosława Haseka „Dzielny wojak Szwejk".

— **Teatr Miejski w „Lutni".**

— **Przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Dziś w Teatrze „Lutnia" odbędzie się również przedstawienie po cenach zniżonych dla inteligencji pracującej.

Wypełni je arcywesoła komedja Roberta Bracco „Cierpki owoc".

— **Premjera „Egzotycznej kuzynki".** We czwartek dnia 18-go b. m. odbędzie się w „Lutni" premjera jednej z najlepszych komedyj Verneuila: „Egzotyczna kuzynya".

— **„Betlejka Wileńska".** W okresie świątecznym ukaże się w Teatrze „Lutnia" pełna swoistego wdzięku „Betlejka Wileńska", pióra H. Romer-Ochenkowskiej. W widowisku tem, które reżyseruje dyr. Zelwerowicz, weźmie udział prawie cały zespół, oraz statyści. Oprawę muzyczną komponuje E. Dziewulski. J. Hawryłkiewicz projektuje nowe, oryginalne dekoracje.

RADJO

WTOREK, dnia 10 grudnia 1930 r.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Aud. dla dzeci. 16.30: Program dzienny. 16.35: Kabaret (płyty) 17.15: „O Stanisławie Brzozowskim" — odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Komunikat Akadem. Aeroklubu. 19.00: Program na środę i rozmaitości. 19.25: Rezerwa. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: „Orfeusz w piekle XX wieku" — feljeton. 20.15: Ciotka Albinowa mówi. 20.30: Koncert międzynarodowy z Warszawy (J. Kiepura) W przerwie koncertowej „Tygodnik artystyczny" ze studja Rozgł. Wileńskiej. 22.15: Koncert wieczorny, płyty. 22.50: Komunikaty. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Z OSTATNIEJ CHWILI

„10 dni obrony ZSSR.".

MOSKWA, 15.XII. (*Ceps*). Moskiewski proces przeciw przemysłowcom wykorzystali komuniści dla swoich celów. Prowadzą oni szeroką agitację nietylko na terenie Zjednoczenia Sowieckiego, lecz i wśród proletarjatu zachodnio europejskiego za uchwaleniem wyroku sądowego i przeciw rzekomej interwencji państw zachodnich.

Dzienniki sowieckie z dnia 9 grudnia r. b. podają, że międzynarodowa organizacja „Związek przyjaciół ZSSR" przygotowuje kampanję z hasłem obrony ZSSR na terenie Anglji, Francji, Niemiec, Austrji, Belgji i w państwach skandynawskich, gdzie ma być zorganizowany obchód pod nazwą „10 dni obrony ZSSR". Podczas owych 10 dni urządzonych ma być wiele zebrań w zakładach fabrycznych.

W ZSSR. obchód ten urządzony był w połowie listopada. Z inicjatywy robotników, zatrudnionych w zakładach „Krasnyj Putiłowiec" w Leningradzie dzień 31 stycznia, w którym obchodzi się śmierć Lenina, przeznaczony ma być na uroczystość „10 dni w obronie ZSSR.". Demonstracja zmierza propagować ideę obrony państwa sowieckiego, zbierać fundusze na cele obrony państwa i zdobywać nowych członków dla partji komunistycznej.

Sprzeczne głosy o gabinecie Steega.

PARYŻ, 15.XII. (Pat). Prasa omawia obszernie utworzenie nowego gabinetu. Organy lewicowe dowodzą, że sen. Steeg potrafił urzeczywistnić t. zw. koncentrację stronnictw republikańskich i posiada wszelkie dane utrzymania się przy władzy. Prasa prawicowa natomiast nie wróży nic dobrego całej tej kombinacji. Większość pozostała nieprzejednana — mówi dziennik „Figaro" — bez względu na nowe ustępstwa kilku ludzi o słabem sercu. Większość ta powinna wziąć znowu w ręce kierownictwo, które radykali podstępnie jej wyrwali. W „L Ordre" Emil Buret wzywa do obalenia gabinetu sen. Steega przy pierwszem ukazaniu się go przed Izbą Deputowanych.

Manifestacyjne samobójstwo.

BOMBAY, 15.XII. (Pat). Pogrzeb uczestnika akcji nieposłuszeństwa cywilnego, który rzucił się pod samochód ciężarowy, wiozący towary zagraniczne, odbył się bardzo uroczyście. W kilku miejscach milicja musiała rozpędzić tłum, który zebrał się ażeby oddać hołd zmarłemu. Kilka osób odniosło rany.

Protesty w Austrji przeciwko filmowi Remarque'a.

WIEDEŃ, 15.XII. (Pat). Narodowi socjaliści i zbliżone do nich grupy protestują przeciwko wystawianiu filmu Remarque'a w Wiedniu i zapowiadają demonstracje.

Socjalistyczne przedsiębiorstwo filmowe „Riba", które nabyło film Remarque'a dla Wiednia zapowiada, że film będzie bezwarunkowo wyświetlany. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w dniu 3 stycznia.

Wykrycie nowej organizacji komunistycznej w Finlandji.

HELSINGFORS, 15.XII. (Pat). W dniu 15 b. m. policja polityczna wykryła nową organizację komunistyczną i aresztowała 20 osób, w tem 10 kobiet. Trzej aresztowani mężczyźni są oficerami armji czerwonej. Kobiety odegrywały rolę łączników pomiędzy organizacją komunistyczną Finlandji, a agentami, wysłanymi z Moskwy.

Zawieje śnieżne w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 15.XII. (Pat). Okręgowa Dyrekcja PKP we Lwowie komunikuje że z powdu zawiei śnieżnej utknął dnia 13 b. m. w śniegu pociąg osobowy Nr. 2443 pomiędzy stacjami Iwanice a Bubnów na linji kolejowej Sokal—Kowel. Wskutek silnego zasypania tej linji ruch pociągów czasowo zatrzymano.

Również na linji Lwów—Tarnopol utknął w śniegu w dniu 13 b. m. pomiędzy stacjami Złoczów i Płuchów pociąg osobowy Nr. 312. Po oczyszczeniu linji ze śniegu ruch pociągów pomiędzy Złoczowem a Tarnopolem podjęto w dniu 14 b. m.

Z powodu zawiei śnieżnej utrzymywano w dn. 13 i 14 b. m. na linjach na wschód i północ od Lwowa ruch pociągów z wielkim trudem, przy pracy pługów odśnieżnych. Pociągi osobowe z powyżej podanych powodów kursowały ze znacznem opóźnieniem.

Dnia 14 b. m. podjęto pełny ruch pociągów na wszystkich linjach tutejszego okręgu dyrekcyjnego.

Wybuch na statku luksusowym.

MIAMI BEACH. 15.XII. Wskutek wybuchu na statku „Eureka Second" 3 osoby zginęły, a o 32 z ogólnej liczby 135 pasażerów brak jest wiadomości. Statek miał szklane dno w celu umożliwienia wycieczkowcom oglądania głębin morskich. Obecnie odbywał on wycieczkę po wodach tropikalnych.

Katastrofa na dworcu w Zagrzebiu.

WIEDEŃ, 15.XII. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na dworcu kolejowym w Zagrzebiu wydarzyła się straszna katastrofa. 7 wagonów, które przetaczała lokomotywa, najechało na zgromadzoną na torze publiczność. 3 osoby zostały zabite, kilkanaście jest ciężko rannych.

Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego w Litwie.

W dniach 29 i 30 listopada Polacy w Litwie uroczyście obchodzili setną rocznicę powstania listopadowego. Obchód rozpoczął się w sobotę nabożeństwem żałobnem w kościele po-Dominikańskim za poległych o wolność na placu walki.

Nazajutrz, w niedzielę, o godz. 5-ej rano udały się samochodem do Kopciowa delegacje społeczeństwa polskiego oraz polskiej młodzieży akademickiej.

Kopciów (po lit. Kapcziamiestis) pow. sejneńskiego znajduje się obecnie w odległości 5 klm. od linji administracyjnej.

Po przybyciu do Kopciowa delegacje udały się na cmentarz, gdzie spoczywają zwłoki Emilji Plater. Cmentarz jest obecnie zamknięty i mieści jedynie groby kilku powstańców oraz nieliczne groby rodzinne.

W skupieniu i ciszy delegaci złożyli wieńce z żywych kwiatów.

Oprócz delegatów zebrało się na cmentarzu spore grono miejscowej ludności, wśród której nie zaginęła jeszcze pamięć ani o powstaniu, ani o jego Bohaterach.

Po złożeniu wieńców delegaci zwiedzili cmentarz. M. in. znajdują się na nim groby rodzinne Ablamowiczów, u jednego z przedstawicieli których, Ignacego Ablamowicza, spędziła Emilja Plater ostatnie dni swego życia, pozując się ze śmiercią.

Tegoż dnia o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja. Przybyły na nią tłumy publiczności polskiej oraz trzech sędziwych weteranów powstania 63 r. p. M. Fabjanowska oraz pp. A. Korewa i T. Leonowicz.

Akademję otworzył prezes T-wa „Pochodnia" p. W. Budzyński, który, poprosił do stołu prezydjalnego obecnych na sali trzech powyższych weteranów powstania 63 r. oraz przedstawicieli powiatu rosieńskiego gdzie wybuchło zarzewie powstania na Litwie, poczem wygłosił przemówienie, kreśląc w pełnych prostoty wyrazach rolę Polaków na Litwie w powstaniu listopadowem oraz obowiązki jakie ciążą na nich obecnie. Po nim przemawiał przedstawiciel pow. rosieńskiego oraz p. Stefanowicz, który wygłosił referat o powstaniu.

Po odczycie nastąpił dział koncertowy, poczem po przerwie została odegrana „Warszawianka" Wyspiańskiego w wykonaniu osób z b. Zespołu Miłośników sceny polskiej wespół z sekcją dramatyczną kowieńskiego oddziału Związku Ludzi Pracy.

W Wiłkomierzu obchód zaczęto od nabożeństwa, po którem w lokalu gimnazjum polskiego odbyła się akademja. Wystąpił szereg mówców, dalej nastąpiły deklamacje oraz odtworzono obrazek sceniczny Kaczkowskiej z powstania listopadowego w 3-ch aktach.

Obchód zakończono wystawieniem żywego obrazu, przedstawiającego poświęcenie broni powstańców.

Pozatem w podobny sposób obchodzono rocznicę powstania w Poniewieżu, Janowie i innych ośrodkach polskich.

O nadużycia w D/T. „Bracia Jabłkowscy".

W ubiegłą sobotę przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego na ławie podsądnych znalazł się znany w szerokich kołach, a zwłaszcza handlowych p. Edward Desz, b. dyrektor Domu Towarowego „Bracia Jabłkowscy" w Wilnie.

Akt oskarżenia wygotowany przeciwko p. Deszowi, brzmi wprost nieprawdopodobnie. Według niego podsądny, od szeregu lat dusza największego u nas tego typu przedsiębiorstwa, przeżywającego, jak wiadomo, zmienne koleje, począwszy od r. t. j. od 1924 r. do sierpnia ub. r. t. j. do momentu ustąpienia jego z tego stanowiska, prowadząc celowo wadliwie księgowość, miał zatrzymywać sobie znaczne sumy, wskutek czego narażał firmę na straty, wynoszące 15.683 złote 12 groszy.

Oskarżenie inkryminuje podsądnemu trzy punkty, a mianowicie: że nabył dla siebie z pieniędzy firmowych 10 akcyj Banku Polskiego, wartości 1520 zł., zatrzymał 6.372 zł. 64 gr., których dostawcy wpłacili firmie tytułem bonifikaty od opłaconych przed terminem weksli oraz zatrzymał 217 zł. wpłaconych firmie za meble.

W charakterze pełnomocnika D-H „B-cia Jabłkowscy" wystąpił mec. Wacław Rodziewicz, domagając się zasądzenia od podsądnego 8.109 zł. 64 gr.

Do sprawy powołano kilka biegłych buchalterów oraz szereg świadków, a jako dowody rzeczowe, przedłożono sądowi do zbadania cały stos ksiąg handlowych.

Oskarżonego p. Desza broni mec. Kulikowski.

Podsądny kategorycznie zaprzeczył by miał dopuścić się jakiegokolwiek nadużycia na szkodę firmy, a wobec tego sąd postanowił przeprowadzić przewód sądowy.

W ciągu pierwszego dnia rozprawy sąd przesłuchał wszystkich świadków, a wobec spóźnionej pory ekspertyzę buchalteryjną oraz dalszy ciąg procesu odroczył do poniedziałku.

Wczoraj w sprawie tej w charakterze oskarżyciela wystąpił podprokurator p. Klasse miast wiceprokuratora p. Gedroycia, który funkcję tę sprawował w ciągu poprzedniego stadjum procesu.

W zastępstwie zaś mec. W. Rodziewicza, jako pełnomocnik firmy zgłosił się adw. Hryhorowicz.

Przewodniczący rozprawie oddał głos ekspertom, którzy wypowiedzieli opinję w poszczególnych kwestjach. Orzeczenia ich są rozbieżne, niekategoryczne i nagół nie wnoszą materjału decydującego.

Następnie sąd dodatkowo przesłuchał w charakterze świadków p. Wandę Piętrowiczównę, ówczesną kasjerkę firmy i p. Gustawa Gramsa, b. dyr. centrali firmy w Warszawie, a obecnie przedstawiciela Zakładów Scheiblerowskich w Wilnie. Obaj ci świadkowie wyjaśnili nasuwające się wątpliwości, a wobec tego przewodniczący zamknął przewód sądowy i zarządził przemówienia stron.

Podprokurator, wyliczając punkty inkryminowane przez akt oskarżenia domagał się ukarania podsądnego.

Rzecznik interesów firmy operuje bez przekonania argumentami, które szczególniej po przewodzie, nie miały już podstawy prawnej.

Natomiast obrońca podsądnego, mec. Kulikowski miał b. wdzięczne pole do wykazania bezzasadności oskarżenia. Po obaleniu wszystkich zarzucanych jego klijentowi przestępstw, mówca zajął się też zobrazowaniem genezy oskarżenia i w konkluzji wnosił o uwolnienie z pod krzywdzących jego klijenta zarzutów.

Sąd, po b. krótko trwającej naradzie p. Desza uniewinnił, a powództwo przeciwko niemu wytoczone pozostawił bez rozpoznania.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia St. Miłaszewicz przy udziale pp. sędziaw Kalinga Łabanosa.

Jednodniowa miljonerka.

Wielki duński dziennik polityczny ogłosił oryginalną ankietę — „Co zrobiłbyś będąc miljonerem?" Za najlepszą odpowiedź autor miał otrzymać pokrycie kosztów jednodniowego życia na poziomie miljonera ze wszystkiemi kaprysami i fantazjami. Obietnica miała tylko jedno zastrzeżenie: nie wolno nabyć niczego, coby nazajutrz miało jeszcze wartość pieniężną — słowem: nic na jutro!

Laureatką została studentka panna Borring. Jednodniowa miljonerka wyraziła dwa główne życzenia: 1) pragnie poznać osobiście prof. Ensteina i 2) pragnie zaradzić niedoli swego znajomego ,lekarza, z którym brała udział w wyprawie do Nicaragua, a który jest zagrożony suchotami i tylko dłuższy pobyt na południu może ocalić jego życie, pożyteczne dla kraju.

Życzeniom „miljonerki" stało się zadość— redakcja załatwiła obie sprawy. Przez cały dzień p. Borring miała do dyspozycji wspaniały samochód i samolot, który przysporzył jej dużo miłych wrażeń. Dzień „miljonerki" skończył się bankietem i o godzinie 12-ej w nocy miljonerka powróciła do swojej skromnej rzeczywistości.

Ten konkurs nasuwa pewne refleksje.

Bardzo wiele ludzi, którym los nie przyznał żadnej nagrody i którzy nie mogą czynić zadość żadnym kaprysom, — pozwala sobie żyć na poziomie zupełnie niewłaściwym dla ich skromnych dochodów. Zdarzają się im takie dnie „miljonerów", kiedy ich drobne zresztą „szaleństwa" przekraczają normalne możliwości ich kieszeni.

Jednego dnia — wydają to, co w ich budżecie mogło być wydane w ciągu tygodnia. Ci właśnie jednodniowi „miljonerzy" również przestrzegają dewizy — „nic na jutro".

I przychodzi jutro — puste, zimne, głodne, denerwujące, płaczliwe, rozpaczliwe.

Nie, Szanowni Państwo!

Zasada — „jak najwęcej na jutro, na pojutrze, na przyszłość" musi być zasadą żelazną, przestrzeganą w imię bezpieczeństwa naszej równowagi moralnej i materjalnej.

Zapas pieniędzy odkładany z zarobków i dochodów dnia dzisiejszego — do P. K. O. na książeczkę — oto rękojmia dobrego, bezpiecznego jutra.

Nie bądźmy „jednodniowymi miljonerami", abyśmy jutro i pojutrze nie musieli być bezradnymi ubogimi.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 15.XII. (Pat). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia r. b. wykazuje zapas złotych 562.121 tys., to jest o 50 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 20.251 tys. do sumy 281.134 tys. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7. 420 tys. do sumy 117.803 tys. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 121.140 tys. i wynosi 659.749 tys. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 152 tys. do sumy 71.448 tys. Inne aktywa zmniejszyły się o 17.641 tys. i wynoszą 144.7444 tys. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 520 tys. (233.099 tys.). Obieg biletów bankowych spadł o 58.275 tys. (1.274.218 tys.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,29 (7,29% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe— 55,94%, pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44,11%. W dekadzie objętej powyższym bilansem Bank Polski uskutecznił na rachunek skarbu państwa wypłatę pierwszej pełnej raty półrocznej skonsolidowanego długu państwa wobec Stanów Zjednoczonych A. P. 4.477.400 dolarów, co po przerachowaniu na złote wynosi 39.960.795.

Straszny wypadek na jeziorze

HELSINGFORS, 15.XII. (Pat). W miejscowości Ojjajarwi czterech synów dróżnika kolejowego udało się na jezioro, pokryte cienką warstwą lodową. W pewnej chwili pod najmłodszym z nich, liczących lat 5, załamał się lód. Pozostali bracia rzucili się na pomoc, jednak sami poczęli tonąć. Ojciec ich zaalarmowany na pomoc, rzucił się na ratunek, lecz zdołał uratować jedynie trzech starszych synów. Ciało najmłodszego wydobyto następnego dnia.

SPORT

PIERWSZY KROK BOKSERSKI.

Wileński Okręgowy Związek Bokserski przy poparciu Ośr. Wych. Fiz. zorganizował w dn. 14 b. m. „Pierwszy Krok Bokserski"

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

1) *Waga kogucia*, Gołowacz „Sokół" wygrał na punkty do niestowarzyszonego Bartkiewicza.

2) *Waga piórkowa*, Szafrański W. K. S. 1 p. p. Leg. wygrał przez technikę K. O. do niestowarzyszonego Pikmana.

3) *Waga lekka*, Małjukow W. K. B. wygrał na punkty z niestowarzyszonym Załuskim W. K. B.

4) *Waga półśrednia*. Wenckun W. K. B. i Wiśniewski 1 p. p. Leg. stoczyli walkę nierozegraną po rundzie dodatkowej.

Lutyński „Pogoń" wygrał przez technikę K. O. z Piotrowskim 1 p. p. Leg.

Zajewski W. K. B. wygrał na punkty z niestowarzyszonym Masiukiem.

Sierdziukow W. K. B. wygrał przech tech. K. O. z niestowarzyszonym Wojczyńskim.

5) *Waga ciężka*. Lubart „Pogoń" wygrał na punkty do Norwocza W. K. B.

Walka na poziomie wysokim.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje Szafrański W. K. B. 1 p. p. Leg.

Sędzia w ringu p. Kłoczkowski na wysokości zadania.

Sędziowie boczni pp. Gorączko i Drzewiecki.

Pozatem w Wilnie odbędą się w styczniu zawody międzyklubowe Wileńskiego Klubu Boks. ze stołeczną „Makabią", w lutym zaś wielki mecz bokserski „Poznań—Wilno".

NA WILEŃSKIM BRUKU.

Kradzieże.

Szufjan Mera, Kijowski 3, zameldowała o kradzieży 7 szt. kaczek. Kradzieży dokonał Noach Aron, Kijowski 3, którego zatrzymano z kaczkami. Kaczki zwrócono właścicielce.

Bergier Aron, Rudnicka 15, zameldował o kradzieży 100 egzemplarzy czasopisma „Owent Kurjer". Kradzieży dokonał Szafran Icek, Połocka 4, którego zatrzymano.

Rolin Mojżesz, Kwaszelna 2, zameldował o kradzieży bielizny i ubrania przez Czaplińską Jadwigę i Romancewiczównę Zofję, Trocka 6, od których przedmioty skradzione odebrano i zwrócono właścicielce.

Pożar.

W dniu 14 b. m. w mieszkaniu doktora Kakszto, Ludwisarska 1, powstał pożar. Objęte ogniem mieszkanie ugasiła Straż Pożarna. Straty wynoszą 1500 złotych.

Na święta.

Na dworcu osobowym Wilno przez funkcjonarjusza P. P. został zatrzymany Sawieljew Jan, ze wsi Moszcze, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego, który przywiózł ze sobą 112 klg. rodzynek pochodzących z przemytu. Rodzynki przekazano Urzędowi Celnemu.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VII rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23-go grudnia 1930 roku, o godz. 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Firmy Dom Sportowy Ch. Dinces w Wilnie, składającego się z maszyny do pisania i roweru, oszacowanego na sumę złotych 400 na zaspokojenie pretensji firmy „Juljusz Hecht i sp-ka we Lwowie".

2547/VI—2588 Komornik Sądowy (—) A. Uszyński.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VII rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 24-go grudnia 1930 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Wiłkomierskiej Nr. 105 dbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego fabryki szczotek „Lignopil" s-ka z o. o. w Wilnie, składającego się z 35 par nart, oszacowanego na sumę 785 złotych na zaspokojenie pretensji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.

2548/VI—2590 Komornik Sądowy (—) A. Uszyński.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VII rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 24-go grudnia 1930 roku, o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 37 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego firmy A. Agrest Centralne Zakłady Kąpielowe w Wilnie, składającego się z pianina i kredensu, oszacowanego na sumę 750 złotych na zaspokojenie pretensji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.

2541/VI 2591 Komornik Sądowy (—) A. Uszyński.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, ogłasza niniejszem ofertowe przetargi publiczne w terminach wskazanych poniżej na dostawy w okresie rocznym materjałów niżej wyszczególnionych:

na 9-go stycznia 1931 r.
pokost czystolniany, biel cynkową i zieleń chromową;

na 13-go stycznia 1931 r.
ultramarynę, dokstrynę, karbolineum, szpagaty, pasy do prądnic wagonowych;

na 16-go stycznia 1931 r.
terpentyna, lakier wagonowy Nr. 1, sykatywa w płynie, węże parciane, płyty uszczelniające, oraz poduszki maźnicze;

na 20-go stycznia 1931 r.
tektura techniczna, materjały ścierne (szlifiercze), minja ołowiana, miotły brzozowe, konopie czesane oraz filc;

na 23-go stycznia 1931 r.
pomeks różnych gatunków, pasy skórzane oraz skóry.

Warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego Nr. 2, III piętro, pokój Nr. 38) osobiście w godz. od 12-ej do 13-ej lub pocztą po zgłoszeniu prośby. 2645/VI—2589-1

Magistrat miasta Wilna poszukuje muzyka

na stanowisko kierownika orkiestry kinematografu miejskiego. O warunkach pracy można się dowiedzieć w Wydziale Szkolnym Magistratu w godzinach biurowych, dokąd również należy składać podania z życiorysem i świadectwami o poprzedniej pracy.

J. ŁOKUCIEWSKI. Ławnik Magistratu.

2564

Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1930 r. o godz. 10-ej odbędzie się w Wilnie w Delegaturze 3 Okręgowego Szefostwa Budownictwa przetarg nieograniczony na remont kliniki dziecięcej U. S. B. Szpitala Wojskow. O. W. Wilno.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej".

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno

2539/VI-2548—0 L. dz. 8155/Bud.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 3—5 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 20 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakc.-komunikaty — 60 gr. za wiersz milimetrowy, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 50% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski